Nr. 209. Lwów — Wtorek dnia 13. września. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie . . 1 K 50 h.
Kwartalnie. . . 4 „ 50 „
Rocznie . . . . . .18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie . . . 2 K — h.
Kwartalnie . . . . 6 „ — „
Rocznie . . . . . .24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie . . . 2 K 30 h.
Kwartalnie . . . . 6 „ 85 „
Rocznie . . . . . .27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 6 h.
na prowincyi . . . . 8 „
na dworcach . . . .10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* **Kandydatura wicepr. Jana Dylewskiego na posła Sejmowego z m. Lwowa zyskuje coraz większe koło zwolenników.**

* W Krakowie zaprzysiężoro dziś nowego prezydenta dra Juliusza Leo.

* Podczas wczor. otwarcia IX. międzyn. kongresu prasy w Wiedniu wygłosił premier dr. Koerber piękną mowę o cywilizacyjnem posłannictwie prasy.

* Prezydentem kraju na Bukowinie w miejsce ks. Hohenlohego mianowany będzie radca dworu Bleyleben.

* Podczas zaburzeń antisemickich w Śmile, eksedenci zniszczyli 100 domów i 150 sklepów żydowskich. W starciu z policyą kilkanaście osób raniono.

* Flota bałtycka wyjechała wczoraj na daleki Wschód.

Japończycy stracili podobno pod P. Artura w ostatnich dniach 15.000 ludzi a pod Leaojanem 20.000.

Szturm Jap. na P. Artura odroczono do 13 bm. Około Mukdenu panuje spokój.

Dyaryusz.

Poniedziałek 12 września 1904.

Imiona. Rzym. kat. Gwidona wyz. — Grec. kat. Aleksandra p. — Słow. Radzimir. — Wschód słońca 5.32 zachód 6·21.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Na Łyczakowie“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Wtorek 13 września 1904.

Imiona. Rzym. kat. Tobiasza. — Grec. kat. Położ. poj. P. B. — Słow. Chronisław. — Wschód słońca 5·34 zachód 6·19.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Publiczna tajemnica“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 11/9 (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·40, Renta majowa 99·30 Węg. renta kor. 97·00, Akcye austr. Zakł. kred. 649·75. Akcye węg. Zakł. kred. 760·00. Akcye Anglobanku 281·00. Akcye Unionbanku 529·00, Akcye Bankvereinu 541·—, Akcye Laenderbanku 432·50 Akcye Kolei państw. 640·25, Lombardy 89·—, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 452·50, Akcye Rima Muranyi 510·00, Akcye Prask. Tow, żelaz. 23·60 Losy tureckie 130·25, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·45.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 12/9. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·40, Renta majowa 99·30, Węg. renta koron 97·00, Akcye austr. Zakł. kred. 649·50, Akcye węg. Zakł. kred. 760·00, Akcye Anglobanku 281·00, Akcye Unionbanku 528·00, Akcye Bankvereinu 541·25, Akcye Laenderbanku 433·25, Akcye kolei państw 640·25, Lombardy 90·—. Akcye kolei Elbethal 423·00, Akcye fabryki broni 489·50, Akcye tytoniowe 000·—. Akcye Alpiny 454·00, Akcye Rima Muranyi 510·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 23·65, Losy tureckie 130·50, Ruble 253·50.

Usposobienie: pewne.

Berlin. 12/9. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 204·—, Tow. Dysk. 190·75.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 12/9. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·—.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 648·50, Akcye węg. Zakł. kred. 757·50, Anglobanku 280·00, Unionbanku 528·00, Laenderbanku 432·00, Bankvereinu 543·25 Bodencredit 948·00, Galic. banku hipot. 538·—, Kolei państw. 639·—, Kolei połud. 89·00, Kolei Elbethal 420·00, Kolei północnej 55·00, Kolei czerniowieckiej 573·00, Alpiny 456·00, Rima Muranyi 510·—, Prask. Tow. żelaz. 23·72, Fabryki broni 487·00, tureckie tytoniowe 344·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1030. Obl. węgier. indem. 97·30, Renta majowa 99·30. Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 97·00, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·45, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·65. 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25. Losy tureckie 130—. Marki 117·42, Ruble 253·25.

Usposobienie silne w akcyach kredytowych zniżka z powodu realizacyj miejscowych.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 12/9 (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·38 do 10·39, na kwiecień 10·71 — 10·72. Żyto na październik 7·70 do 7·71, na kwiecień 8·07 do 8·08. Owies na maj —·— do —·—. na październik od 7·05 do 7·06, na kwiecień od 7·35 do 7·36. Kukurydza na sierpień od 0·00 do 0·00. na wrzesień od 7·20 do 7·21, na maj 1905 od 7·26—7·27. Rzepak na sierpień 11·80 do 11·90.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: słabe.

Pogoda: piękna.

Wiedeń. 12/9 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 11·00 do 11·35. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 10·00 do 10·05. Jęczmień 0·00 do 0·00. Kukurydza 0·00 do 0·00. Owies 7·30 do 7·45. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: piękna.

Usposobienie: słabe.

WOJNA.

Londyn. (Tel. „Dnia“). „Standard“ donosi z Tokio: Prawdopodobnie z początkiem przyszłego miesiąca wydana będzie nowa pożyczka wojenna w wysokości 80 milionów jenów. Warunki dotąd nie są ustalone.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). „D. Mail“ donosi z Czingtau, że pewien oficer japoński bawiący tam w przejeździe do Tokio zapewnia, że straty Japończyków pod P. Artura wynosiły w ostatnich dniach **15000** w zabitych i rannych, pod Liaojangiem zaś przeszło 20.000.

Kronsztad. (Tel. „Dnia“). Flota bałtycka pod dowództwem Rożdżestwieńskiego odjechała wczoraj popołudniu na daleki Wschód.

San Francisco. (Tel. „Dnia“). Rosyjski okręt przewozowy „Lena“ przybył tu z Władywostoku i zatrzymał się w porcie, celem naprawy maszyn. Na okręcie jest 20 oficerów i 497 żołnierzy.

Londyn. (Tel. „Dnia“). „Daily Telegraph“ donosi z Seulu pod datą 9 bm., że kolej żelazna z Fuzanu do Seul wkrótce będzie gotowa na przestrzeni 326 kilometrów i oddana do użytku. Rosyanie znajdujący się koło Hamhöng w północnej Korei starają się wykonać odwrót w kierunku do Władywostoku.

Petersburg. (Tel. wł. „Dnia“). Rząd zdecydował się zapłacić angielskim interesentom odszkodowanie za poniesione przez nich szkody, wskutek skonfiskowania okrętów angielskich „Frankby“ i „Ettrickdale“ przez okręty ros. floty ochotniczej.

Czifu (Tel. wł. »Dnia«). Przybyły tu z Dalnego Japończyk opowiada, że ogólny szturm na Port Artura który był oczekiwany onegdaj, odłożony został do 13. bm. Możliwe jest ponowne odroczenie ataku, gdyż Japończycy chcą już z całą siłą uderzyć na wyczerpany garnizon twierdzy, a na przygotowania potrzeba im więcej czasu.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Do »Local-Anzeigera« donosi korespondent wojenny z Mukdenu, że na całym froncie panuje teraz spokój, a Japończyków w okolicy nie widać. Najbliższe wypadki rozegrają się chyba z dala od Mukdenu. Chwilę nieruchomości Japończyków przypisują brakowi dróg wśród górzystej okolicy.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). Tutejsze poselstwo japońskie ogłasza następującą depeszę marszałka Oyamy: »Po walkach, stoczonych 4. i 5. b. m., zajęła nasza armia Jentai i wzgórze Zumentse; nieprzyjaciel cofnął się na północ przez Hunho. Rosyanie przetransportowali pociągami 10.000 zmarłych i rannych żołnierzy.

Przed wyborem do Sejmu.

Od adwokata dr. Edwarda Liliena otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie podać do wiadomości, że przy obecnym wyborze posła do Sejmu nie będę się ubiegał o mandat, gdyż uważam dzisiejszą sytuacyę jako nieodpowiednią do postawienia mojej kandydatury. Z wysokiem poważaniem *Edward Lilien*.

* * *

Z szerokich kół obywatelskich wyłoniła się poważna kandydatura wiceprezydenta apelacyi dra Jana **Dylewskiego**, otaczanego powszechnym szacunkiem i sympatyą dla niezwykłych zalet umysłu i charakteru. Syn znanego lwowskiego adwokata i patryoty — pracuje dr. Dylewski od lat trzydziestu przeszło na niwie sądownictwa, składając na każdem stanowisku, jakie zajmował, dowody niezwykłej prawości, wielkiego fachowego uzdolnienia i obywatelskiej tęgości.

Jest to idealny zaprawdę typ urzędnika-obywatela, który potrafił sobie zarówno w hierarchii sądowej, jak i w najszerszych sferach obywatelskich — bez różnicy narodowości i wyznania — zdobyć równe, a bardzo wybitne stanowisko.

Dr. Dylewski z gotowością stawał zawsze do apelu, gdzie tylko chodziło o sprawę dobrą i społecznego pożytku, nie ociągał się przed żadnym obowiązkiem. jaki nań zaufanie obywatelskie wkładało i zawsze spełniał go wzorowo i przykładnie.

Nie wątpimy, że i obecnie pójdzie wiceprezydent Dylewski za głosem obywatelstwa stolicy, które, bez różnicy kierunków partyjnych, narodowości i wyznania, upatruje w nim dziś, w chwili, gdy tak trudno o Męża, stojącego zdala od waśni narodowościowych i stronniczych, o najodpowiedniejszego następcę śp. Romanowicza w Sejmie krajowym.

Dr. Dylewski, jako znakomity prawnik, sprawiedliwy sędzia i znawca stosunków kraju we wszystkich kierunkach życia kulturalnego, może oddać nam w Sejmie wielkie usługi.

Kandydatem stolicy kraju jest: dr. Jan Dylewski.

Następca Plehwego.

W sześć tygodni z okładem po zamachu na ministra Plehwego, zdecydował się car Mikołaj II. zamianować jego następcę. Wybór z pośród wielu wymienionych kandydatów (Wahl, Murawiew, Oboleńskij, Ignatiew, Klejgels, Witte i Platonow) musiał być bardzo trudnym, co jest łatwo zrozumiałem z dwóch powodów. Przedewszystkiem nie każdy z upatrzonych dygnitarzy objawiał gotowość kładzenia zdrowej głowy pod ewangielię wobec smutnego losu, jaki spotkał dwóch z rzędu ministrów spraw wewnętrznych: Sypiagina i Plehwego; po drugie zaś nominacya nowego »stróża porządku«, względnie nieporządku, wyłonić się musiała jako mianownik ze starcia dwóch prądów: reakcyi pod firmą carowej-wdowy i Pobiedonoscewa, oraz kiełkujących i dotychczas jeszcze nieśmiało torujących sobie drogę prób zawrotu i reformy represyjnych rządów, czyli t. zw. liberalnego kierunku. Ostatecznie »kazano być ministrem« dotychczasowemu gen.-gubernatorowi Wilna, Grodna i Kowna, ks. Piotrowi, synowi Dymitra Światopełk-Mirskiemu.

Pochodzi on z rodziny kniaziowskiego szczepu, z dóbr Mirze, gub. mińskiej, z której jedna gałąź prawosławna otrzymała pozwolenie używania tytułu książęcego w Rosyi. — Piotr ks. Światopełk-Mirski jest wnukiem w prostej linii Jana ks. Światopełk-Mirskiego, pana na Hańczy w gubernii augustowskiej, posła na Sejm, radcy delegacyi administracyjnej przy Radzie stanu Królestwa Polskiego, i Marcyanny z Nostitz Jackowskich, zmarłej w r. 1853, autorki polskiej i tłómaczki. Ojciec ministra, Dymitr ks. Światopełk-Mirski, jenerał adjutant, jenerał piechoty, zdobywca Karsu podczas wojny tureckiej, b. dowódca wojska okręgu charkowskiego i jenerał-gubernator tymczasowy charkowski, ożeniony był ze Zofią księżniczką Orbeliani.

Najstarszym ich synem jest Piotr ks. Światopełk-Mirski, urodzony dnia 18. sierpnia 1857 r. Po ukończeniu kursu w korpusie paziów w Petersburgu i w akademii mikołajewskiej jeneralnego sztabu, obecny minister mianowany był w r. 1875 chorążym lejbgwardyi pułku huzarów. W r. 1876 mianowano go p. o. zawiadującego oddziałem musztry, a następnie tymczasowym dowódcą szwadronu i delegowano go do rozporządzeń głównodowodzącego armią kaukaską. Piotr ks. Światopełk-Mirski uczestniczył w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877 do 1878 r. wraz z ojcem swoim i za odznaczenie się podczas operacyj pod Karsem otrzymał order św. Anny IV. kl. z napisem: »Za waleczność«.

Za odznaczenie się w walce z Turkami 18 i 25. sierpnia 1877 r. nagrodzony był orderem św. Anny kl. III. z mieczami i wstęgą. W r. 1877 mianowano go fligeladjutantem carskim, a w r. 1881 zaliczono do sztabu jeneralnego i przeniesiono go do odeskiego okręgu wojskowego z przydzieleniem do obozu czugajewskiego, w celu dalszego zapoznania się z wymaganiami służby sztabu jeneralnego.

W tym samym roku przeniesiony do sztabu jeneralnego, posunięty był na pod pułkownika i pozostawiony przy sztabie okręgowym. W r. 1882 przydzielony był do 57. modlińskiego pułku piechoty jako dowódca batalionu, a w roku następnym do sztabu okręgu wojskowego odeskiego. W r. 1884 mianowany był adjutantem do szczególnych poleceń przy sztabie 10. korpusu armii; w r. 1886 mianowano go naczelnikiem sztabu 3. dywizyi grenadyerów; w r. 1888 uczestniczył w rekonesansie polowym pod Moskwą z oficerami korpusu grenadyerów. W roku 1893 Piotr książę Swiatopełk Mirski wybrany był na powiatowego marszałka szlachty w Charkowie, a w r. 1895 mianowany gubernatorem penzeńskim. Jenerał-majorem został Piotr ks. Światopełk-Mirski w r. 1894, a potem jenerał lejtnantem i jenerał-adjutantem cara.

Nowy minister spraw wewnętrznych, zanim został jenerał-gubernatorem wileńskim, grodzieńskim i kowieńskim, zajmował przez lat kilka ważne stanowisko wice ministra spraw wewnętrznych i szefa żandarmów. Jest kawalerem orderów św. Stanisława I. kl. i francuskiej legii honorowej.

Czy postawienie ks. Mirskiego na czele ministerstwa spraw wewnętrznych oznacza zmianę systemu? Zdaje się, że na razie nie oznacza ono niczego. Minister ulegać musi wpływom kamaryli, inaczej bowiem długo się nie utrzyma na powierzchni. Wprawdzie ks. Światopełk zarówno z tradycyi, jak i osobistych przekonań nie należy do ludzi,

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

48) Powieść współczesna.

Niejednokrotnie Kazia zadawała matce swej dziwne pytania, odczytywała ustępy i całe rozdziały z otrzymanych książek, domagając się wyjaśnienia, na które hrabina zdobyć się nie mogła. Szukano rozwiązania wątpliwości w dziejach biblijnych i piśmie świętym i rozbudzone fale myśli uspakajały się, atoli pod spokojnem zwierciadłem pozornej ciszy coś kotłowało w głębi, coś się mąciło i budziły się rozdźwięki, nieznaczne, niewyraźne, które cichły na chwilę, ale nie milkły zupełnie i za lada podmuchem tem silniejszem odzywały się rozgwarem.

Wśród takich okoliczności pojawienie się w tym domu młodego Pławińskiego miało doniosłe znaczenie. Objąwszy posadę nauczycielską, przedstawił się z obowiązku we dworze. Gorące jego zamiłowanie zawodu swego, a przytem ujmująca powierzchowność, a bardziej jeszcze skromne, ale pełne godności obejście młodego nauczyciela zjednało mu odrazu sympatyę obu kobiet, okoliczności tak się złożyły w tym czasie właśnie, że mały Edek w przystępie wielkopańskiej fantazyi umocował w krześle przeznaczonym dla guwernantki kilka piór stalowych ostrzami do góry, co spowodowało katastrofę połączoną ze spazmami, wybuchem gwałtownego płaczu i stanowczem jej oświadczeniem, że go więcej uczyć nie będzie, nie chcąc narażać się na niechybne kalectwo, wtedy zaproponowała hrabina wezwanie do nauki Edzia młodego nauczyciela. Hrabia zgodził się na to atoli pod warunkiem, że hrabina będzie zawsze osobiście obecną przy każdej lekcyi, aby ten »bakałarz wiejski« nie pozwalał sobie zbyt wiele i »pańskiego dziecka« nie traktował na równi z chamskiemi. Ma go uczyć abecadła i czego tam jeszcze w tym wieku potrzeba — mówił do żony pan hrabia, ale niech mi się nie waży używać do niego jakichś tam ostrzejszych upomnień, albo broń Boże grubiańskich wyrazów, jak do chamskich dzieci... winien pamiętać, że to młody hrabia Mirski, który upomnienia przyjmować może tylko z ust rodziców... Pamiętaj o tem moja droga i jeżeli będzie potrzeba sama dziecko upomnij, lub... mnie powiedz... Dlatego tam pana powinno być zaszczytem, że uczy nam dziecko, zresztą i zapłaci mu się za fatygę.

— Potrzeba, abyś go poprosił hrabio o te lekcye — wtrąciła hrabina.

— Czy to potrzebne? Zresztą twój to pomysł hrabino. Poszlij po niego Jana i załatw tę sprawę. To mówiąc hrabia pocałował żonę w czoło i oddalił się.

(C. d. n.).

którzyby upatrywali przyszłość Rosyi w utrzymaniu polityki bezwzględnej represyi i ucisku narodowościowego, przyszłość jednak dopiero pouczy nas, czy i o ile indywidualność jego zdoła zaważyć na szali dziś bardziej, niż kiedykolwiek ścierających się prądów. Dlatego sądzimy, że przedwczesnem byłoby dziś formułowanie, kto zwyciężył lub został zwyciężonym, z okazyi tej nominacyi, aczkolwiek trudno oprzeć się wrażeniu, że pewne względy oportunistyczne wzięte tu były w rachubę, co jednak nie oznacza bynajmniej jakiegoś »nowego kursu«.

Z Petersburga donoszą do »Berl. Tageblattu«, że w tamtejszych kołach rządowych przywiązują wielkie znaczenie do nominacyi księcia Mirskiego ministerem spraw wewnętrznych i że uważają tę nominacyę za ważne zdarzenie w wewnętrznej polityce Rosyi. Car wyraził podobno życzenie, ażeby »kwestyę obcych narodowości« w państwie wprowadzono na »ludzkie tory«, a zarazem, ażeby zabrano się energicznie do przeprowadzenia reform wewnętrznych.

Petersburski korespondent »Echo de Paris« ogłasza interwiew, jaki miał z nowym rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych księciem Światopełkiem Mirskim. Książę oświadczył, że zamierza sprawować obowiązki swoje w duchu postępowym i liberalnym. Na pytanie, czy można się spodziewać jakich zmian w Rosyi, książę odpowiedział: Zmiany nie nastąpią, natomiast starać się będę usilnie, ażeby wykonany został manifest cara. Dotychczas — mówił nowy minister dalej, — urzędowałem głównie na prowincyi, znam ją więc i kocham. Jestem przyjacielem decentralizacyi władzy; gdyż nie wszystkie sprawy powinny być załatwiane w Petersburgu. Zamierzam postarać się o to, ażeby ziemstwa otrzymały szeroki zakres kompetencyi, zwłaszcza w sprawach szkolnych i ekonomicznych np. co do budowy dróg i kolei drugorzędnych. Parlament uważa na razie w Rosyi za niemożliwy.

Co się tyczy kwestyj religijnych, minister zaznaczył, że jest wrogiem religijnego ucisku i pragnie, ażeby wszystkie wyznania swobodnie wykonywać mogły swe obrządki. Jestem za tem, ażeby także żydzi uzyskali szersze swobody; zupełne jednak zrównanie ich z chrześcijanami nie da się przeprowadzić, gdyż w takim razie zanadtoby się rozszerzyli i zbyt wielkiego nabrali znaczenia. I dla nich atoli uczynię wszystko, co możliwe. Finlandya nie należy do mego wydziału; Plehwe zarządzał jej sprawami jedynie na mocy osobnego upoważnienia ze strony cara.

Z KRAJU.

Z Krakowa donoszą: Przybyła tu wczoraj około 200 uczestników licząca wycieczka robotników z warsztatów kolejowych z N. Sącza i zwiedziła wystawę metalową, oraz pamiątki miasta.

— Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska urządza w dniach od 30. października do 1. listopada br. IX. kongres, który się ma odbyć w formie poufnego zgromadzenia.

— W Kalwaryi zebrzydowskiej znaleziono na skraju lasu za klasztorem zwłoki młodego mężczyzny, z przestrzeloną prawą skronią. Ponieważ samobójcy nikt w całej okolicy nie znał, ani nie znaleziono przy trupie żadnych dokumentów, pozostawiono go na miejscu aż do przybycia komisyi śledczej i fotografa z Krakowa, który ma odfotografować denata, by tym sposobem łatwiej było można stwierdzić tożsamość osoby.

Stryj. Nasz korespondent pisze: (*Wizyta premiera. — Wybory do Rady powiatowej. — Nasz zapał. — Sokół. — Różności.*) Przebrzmiały już i echa wizyty Ekscelencyi Koerbera. Wręczony mu imieniem gminy przez posła naszego dr. Fruchtmana obszerny memoryał, objął wszystkie nasze bole i dolegliwości i choć pesymiści utrzymują, że szkoda było czasu i atłasu, nam przecież lżej jakoś na sercu, bośmy przynajmniej, jak to powiadają »wygadali się«. A w tem pięknem na prawdę *memorandum* były przedstawione smutne stosunki naszego miasta. Choć na zewnątrz jest wygląd rozwoju, ludność wzrasta, kamieniczki jak gdyby po deszczu powstają, to jednak nędza u nas i jeszcze raz nędza; jeśli kto ciekaw, niech zajrzy do tabuli w sądzie, a przekona się o stanie tych kamieniczek i licznych domów. Jeżeli udzielona w r. 1886 pożyczka pożarowa nie będzie odpisaną lub jej spłata odroczoną, oddział egzekucyjny tutejszego sądu będzie miał dość zajęcia z przeprowadzaniem licytacyjnych sprzedaży tych domów i kamieniczek; a co potem ich właścicieli czeka, łatwo sobie dośpiewać.

Jesteśmy w przededniu wyborów do Rady powiatowej. Przybyła tym razem nowa kurya wyborcza najwyżej opodatkowanych, która wybiera 3 członków. O ile się zdaje ogólny wygląd Rady naszej będzie mało co zmieniony; zmiana zajdzie tylko w prezydyum — i to jak mówią co do osoby wicemarszałka; prawie pewnym ma być wybór wicemarszałkiem p. barona Juliana Brunickiego z Podhorzec. Byłby to wybór bardzo szczęśliwy. Baron Brunicki jest ze swej pracy dla powiatu szeroko znany, wszędzie chętnie się udziela i jako fachowiec na polu rolnictwa i przemysłu rolniczego, oddałby na nowem stanowisku niepoślednie usługi; marszałkiem będzie ponownie obrany p. Adam Onyszkiewicz.

Mieliśmy tu ubiegłej zimy wiec przemysłowy przy udziale reprezentantów »Związku« lwowskiego. Zapał był ogromny, wystawka na prędce urządzona, rozentuzyazmowała nas; krzyczano, bito brawa — istny dawny sejmik polski. No i na tem się skończyło! Wybrany wówczas komitet z pp. Machniewiczem i Kaletą na czele miał się zająć dalszą akcyą, zwołać ogólne zgromadzenie, ukonstytuować stałe towarzystwo w Stryju — słowem wszystko przygotować, by naszemu domorosłemu przemysłowi dopomódz do dźwignięcia się ze snu letargicznego. Czy co w tej mierze w ogóle uczyniono nie wiem, a zdaje mi się, że i całe miasto nasze o tem nie wie; oj nieszczęśliwy nasz słomiany zapał! a może to wpływ snu letargicznego, w którym nasz przemysł spoczywa?

W przyszłym tygodniu odbędzie się u nas uroczystość położenia kamienia węgielnego pod naszą Sokolnię, przygotowania ogromne, z radością śledzimy postępy na placu budowy. Sokolnia nasza będzie jedną z najpiękniejszych w kraju.

Po większym pożarze w zeszłym miesiącu na przedmieściu »Wójtowstwo«, mieliśmy dziś znowu pożar na przedmieściu »Zwarycze«, dwa gospodarstwa zgorzały; bliskość rzeki i stosunkowo szybka pomoc straży pożarnej, ułatwiły prędkie opanowanie ognia. Przyczyna powstania ognia dotąd nie wiadoma, zdaje się nieostrożność do mowników z papierosami w stodole.

Przebąkują u nas o epidemii dyfteryi i tyfusu. Apelujemy do Magistratu, by zarządził komisyjne zbadanie wszystkich studzien w realnościach prywatnych, a także i studzien publicznych. Niestety brak nam tu dobrej wody; ta którą mamy zaskórna, niezdrowa — o innej wodzie, o wodociągach i myśleć nam nie wolno bo to dla nas »kwaśne winogrona«. (*Azet*).

Ze Stanisławowa nam donoszą: Jako echo z pobytu premiera w naszem mieście zanotować wypada, że podczas przedstawienia się członków Zboru izraelickiego wyraził się prezes Zboru p. K. Kiesler, że Żydzi tutejsi czują się szczęśliwymi, iż mogą stwierdzić, że pożycie ich z Chrześcijanami jest nietylko niezamącone, ale owszem, nazwać je można wybornem. Na to odpowiedział dr. Koerber, że stwierdzenie tego faktu, nadzwyczaj go cieszy, oraz, że ludność powinna zawsze brać przykład od najwyższych władz państwowych, które nie znają konfesyi, a tylko ludność monarchii.

— Zanosi się tu na ogólny strejk żydowskich pomocników handlowych, właściciele bowiem sklepów niechcą się zgodzić na wcześniejsze zamykanie sklepów, które tu otwarte są często do północy.

Z Czortkowa piszą nam: Dnia 4. bm. odbyło się tu pod przewodnictwem p. Kosińskiego walne zgromadzenie organizacyjne tow. »Pomocy przemysłowej« przy licznym udziale członków ze wszystkich warstw ludności miasta.

Do zarządu towarzystwa wybrano panie: M. Czekońską i S. Winnicką i pp. T. Banacha, A. Boraczka, W. Chilewskiego, M. Konteckiego, A. Kosińskiego, J. Kubeca, B. Krukiewicza, J. Orłowicza, J. Polanowskiego i S. Rosenzweiga. Do komisyi szkontrującej wybrano: pp. A. Doszota, J. Radzichowskiego i W. Zielonkę.

Towarzystwo rozpoczęło już swą działalność i są widoki że czortkowska »Pomoc przemysłowa« będzie jednem z żywszych ogniw w organizacyi »Ligi Pomocy przemysłowej«.

Echa wojny.

Plan Kuropatkina, by armię japońską jenerała Kurokiego zniszczyć, nie udał się. Korespondenci rosyjscy przedstawiają tę sprawę w ten sposób: operacye Kuropatkina na prawym brzegu Taitseho były znakomicie obmyślane. Kuropatkin, który maszerował wzdłuż prawego brzegu z przeważającymi siłami, chciał odciąć Kurokiego od rzeki i od reszty wojsk japońskich i zniszczyć.

Plan nie udał się wskutek cofnięcia się pierwszego korpusu i przybyłej właśnie z Rosyi dywizyi Orłowa, która nie miała jeszcze doświadczenia wojennego. Oba korpusy miały rzucić Japończyków na Kuropatkina. A tymczasem zostały zmuszone do odwrotu. Jenerał Orłow został zaraz z początku bitwy lekko zraniony i oddał komendę. Szefowi sztabu uciekł koń.

Szeregi zaczęły się cofać i poniosły olbrzymie straty. Przez to odsłoniono lewą flankę Kuropatkina, a jego samego odrzucono ku rzece. W ten sposób prysnął plan Kuropatkina. Zaraz też zaczął się odwrót i oddanie Liaojangu. Dalej donoszą ci sami korespondenci rosyjscy, że odwrót zatrzyma się aż w Tielinie. Swoje straty podają Rosyanie na 12.000 zabitych i tyleż rannych, japońskie cenią dwakroć wyżej.

Dziś, jak donosi »Daily Mail«, stoi już Kuroki pod murami Mukdenu. Jentai, według doniesienia marszałka Oyamy, obsadzili Japończycy.

Główna siła Rosyan cofnęła się na północ od rzeki Hun. Nad tą rzeką oczekują lada dzień rozpoczęcia decydującej bitwy. Bitwa ta jak przypuszczają w Tokio wypadnie na korzyść Kurokiego. Wojska jego są jeszcze świeże, ponieważ nie wielki udział brały w bitwie pod Liaojangiem.

W Tielingu tymczasem robią wielkie fortyfikacye polowe, brak jednak Rosyanom armat wielkiego kalibru, aby stawić możliwy opór Japończykom.

Wypadki w Mandżuryi tak dalece zajmują cały świat, że ostatnie walki pod Portem Artura uchodzą uwagi.

Tymczasem ileż one sprowadziły bohaterskich wysiłków z obu stron. Do takich należy atak Nogiego w czasie od 27. sierpnia do 2. września na wewnętrzne forty około Szujsiin-Policzuan z zamiarem zajęcia

Icszanu, co się podobno nie udało. Zdaje się, że Japończycy chcieli na obu widnokręgach bojowych sprowadzić rozstrzygnięcie. Tymczasem rozstrzygnięcie losu Portu Artura nie nastąpiło — a na takież w Mandżuryi czekać dopiero wypada.

I kto wie czy nie od tego ostatniego zależy los portu. Nogi niema widocznie wystarczającego zapasu rezerwy i dlatego zwleka. Jeśli zaś port upadnie, to wtedy korpus oblężniczy mógłby podążyć do Mukdenu drogą żelazną i wodną i przyspieszyć ofenzywę japońską na obszarze koło Tielinu jeszcze przed przypływem posiłków dla Kuropatkina. W ten sposób operacye na obu polach bojowych oddziaływają na siebie wzajemnie.

Upadek portu wywrze wpływ i na rozwój wojny morskiej ze strony rosyjskiej. Gdyż wtedy flota japońska popłynie na Władywostok i jeśli go nie zajmie to przynajmniej uniemożliwi Rosyanom wjazd do portu.

Flotę bałtycką pozbawiłoby to podstawy operacyjnej. Stąd wielkie znaczenie oporu, jaki stawiają w Porcie Artura, dla Rosyan, tj. i dla widoków flotę bałtyckiej i dla operacyi w Mandżuryi. Nie dziwią też nikogo, wobec tego, ofiary, ponoszone przez Japończyków z armii oblężniczej.

Dzisiejsze stadyum oblężnicze ma się przedstawiać w ten sposób, że Japończycy tak długo nie zrobią postępów, jak długo nie zdobędą trzech fortów, tzn. tego, o który właśnie chodzi i dwóch sąsiednich, gdyż one utrzymując ogień, zwrócony na fort środkowy uniemożliwiają wszelki krok naprzód.

Co do floty bałtyckiej, to wyjazd jej wczoraj nastąpił.

Wyjazd ten, zapowiadany od tak dawna i ciągle odraczany uległ niedawno zwłoce dla podobnego do dawnych powodu.

Mianowicie w okręcie bojowym „Mikołaj I.« miano uszkodzić poważnie cylinder, przez rozluźnienie śruby. Zwłoka miała trwać ośm dni. Równocześnie odbywa się naprawa innych statków.

Tymczasem na Sachalinie się zbroją. Ponieważ wyspie tej zagrażają Japończycy, postanowił rząd rosyjski udzielić wszystkim na niej umieszczonym zbrodniarzom wolności oraz przywrócić im dawniejsze prawa, jeżeli zechcą wziąć udział w obronie Sachalinu.

Otrzymają mianowicie broń i utworzą osobny oddział pod dowództwem Lamberga, przebywającego na Sachalinie za zamordowanie żony i skazanego na dożywotnie przymusowe roboty.

Premier Koerber o prasie.

Na powitanie odbywającego się obecnie w Wiedniu międzynarodowego kongresu prasy, wygłosił wczoraj prezydent ministrów mowę, pełną pięknych myśli o cywilizacyjnem zadaniu prasy. Premier powitał kongres imieniem rządu »w ojczyźnie, która, podobnie jak uczestnicy kongresu z wielu krain przybyli i wieloma mówią językami, składa się również z wielu narodów, z których każdy w swoim języku panów serdecznie powita«. Życzę — mówił dalej dr. Koerber — by praca panów była owiana uczuciem, że jesteście otoczeni przyjaciółmi, którzy serdecznie dłoń waszą ściskają, jako przewodnicy po starej Austryi, która wszystkie niebezpieczeństwa z zewnątrz i wszystkie wewnętrzne burze, dzięki swym nigdy nie ustającym siłom żywotnym, przetrwała i zawsze przetrwa.

Dalej podniósł premier, że nie użyje słów, iż przybyli są cudzoziemcami, gdyż obecnie istnieją tylko polityczne granice między państwami, ale faktycznej obczyzny, jaka istniała za czasów naszych ojców, obecnie niema. Nie chcę mówić — ciągnął dalej dr. Koerber — o naszej małej Europie, chcę tylko o tem wspomnieć, jak szybko zapoznaliśmy się z tak odległym obecnym placem boju, o którym szybko wszystkiego dowiedzieliśmy, nietylko szczegółów wojskowo geograficznych, ale i wszystkiego innego, co można wiedzieć o kraju, niestety obecnie krwią zalanym. Osądzamy go teraz o wiele objektywniej, niż siebie samych.

Nie wspominając o wielkich technicznych zdobyczach prasy, pragnę poruszyć udział jej w pochodzie cywilizacyi, i to mianowicie, że ona za niewiele halerzy, fenigów czy centymów spełnia błogosławione zadanie nauczyciela dla wszystkich. Największą zdobyczą świata i najpotężniejszym panem tego świata jest prasa. Jest ona z pewnością rzecznikiem pokoju między narodami, atoli nietylko nie może się oprzeć wszystkim wykroczeniom narodowych myśli, wszelkim niesłusznym aspiracyom partyjnym i ekonomicznym egoizmom, ale nawet musi, będąc tłumaczem czynników, tworzących publiczne życie, często też brać udział w tych przesadach. Wierzy, że także i te walki nazywają się »życiem«, ale też widzieliśmy, że jest to często dość gorzkie życie nietylko dla będących właśnie u steru ministrów, ale i dla narodów i dla państwa.

Dlatego sądzę, że należy chwytać się wszystkiego, co jest skutecznem przeciw niebezpiecznej gorączce namiętności. Niczego nie spodziewam się po policyjnych środkach i nie znam wogóle żadnych innych środków, jak kroczącą naprzód oświatę i kształcenie narodów. Jak ludzkość doszła do obecnej wysokości, tak też jest zdolną do wykończenia drogi oświaty, u której kresu stoi zaniechanie tej walki nieszczęsnej.

Dzień literacko-artystyczny.

— **Edmund Rostand** twórca „Cyrana“ pisze nową sztukę. Przez długi czas ta nowa rzecz otoczoną była najściślejszą tajemnicą, dziś jednak mgły stały się mniej gęste i to i owo poza niemi widać. Naprzód tytuł: „*Chanteclair.*“ Cztery akty akcyj toczyć się będą wyłącznie w świecie ptasim; główne osoby to wojowniczy Kogut, dalej Słowik, który symbolizuje poezyę i wreszcie Szpak, dowcipniś i ironista. Od Arystofanesa „Ptaków“ po raz to pierwszy na scenie wystąpi uskrzydlona rzesza.

Lew Tołstoj obchodził onegdaj 76 urodziny i zarazem 50-letni jubileusz swoich słynnych „Sebastopolskich opowiadań.“

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek „Na Łyczakowie,“ obraz sceniczny ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Franciszka Domnika.

We wtorek po raz pierwszy „Publiczna tajemnica“ (Le secret de Polichinelle), komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa.

W przedstawieniu biorą udział panie: Gostyńska, Stachowicz, Otrembowa, Ogińska, Rybicka, Sławińska; pp. Feldman, Nowacki, Hierowski i inni. W roli „Maryi“ wystąpi po raz czwarty p. Stefania Gromnicka, artystka teatru łódzkiego.

We środę „Wojna domowa.“

Ekonomista.

Brak paszy. Prezydyum galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, celem poparcia i przyspieszenia załatwienia swych podań, wniesionych z powodu braku paszy do odnośnych ministerstw, uczyniło w Wiedniu ustne przedstawienie i żądało szybkiego wprowadzenia w życie dalszych ulg w celu zapobieżenia brakowi paszy.

Zatwierdzenie zmiany statutów. Prezydent ministrów w porozumieniu z ministerstwami kolei i skarbu, zatwierdził uchwalone przez zgromadzenie akcyonaryuszów zmiany statutów Tow. kolei lokalnej Łupków-Cisna, z siedzibą we Lwowie.

P. bar. Maks Mauthner, długoletni prezydent wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej, zasłużony głównie około spraw podatkowych i rokowań nad odnowieniem traktatów handlowych, ustąpił z tego stanowiska z powodu ciężkiej choroby.

Ekspozytury „Związku fabrycznego“. Dnia 10. b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału Centr. Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego pod przewodnictwem prezesa ks. A. Lubomirskiego. Z pośród spraw na tem posiedzeniu omówionych, zasługuje na szczególną wzmiankę powzięta uchwała założenia stałych, w personal biurowy wyposażonych ekspozytur Związku fabrycznego w Krakowie, Białej i Borysławiu, których zadaniem będzie przedewszystkiem na polecenie biura centralnego interweniować na rzecz członków »Związku« u władz miejscowych, utrzymywać kontakt przemysłowców miejscowych między sobą i z biurem centralnem, wreszcie służyć temu ostatniemu informacyami.

Kwestya założenia ekspozytury we Wiedniu, została jeszcze chwilowo odroczoną.

Otwarcie wystawy ruchomej „Ligi pomocy przemysłowej“. Związek Towarzystw »Pomocy przemysłowej« pod nazwą »Liga pomocy przemysłowej«, wprowadza w życie jako dalszy środek swej pożytecznej działalności instytucyę bardzo praktyczną i w skutkach poważne rokującą nadzieje a mianowicie, »Wystawą Ruchomą« okazów przemysłu krajowego.

Wystawa ta powstała z drobnych zaczątków — delegaci Ligi, jeżdżąc od roku po całym kraju dla budzenia samowiedzy za pomocą zgromadzeń i ustnej propagandy, wozili z sobą z razu drobne próbki kilku gałęzi krajowej przemysłowej wytwórczości. Gdy liczba zgłaszających się z takimi okazami wzrosła znacznie, musiało Biuro Ligi pomocy przemysłowej pomyśleć o stworzeniu systematycznej większej tego rodzaju wystawy, która też obecnie wchodzi w życie.

Żywe słowo prelegentów pracujących w Lidze — ilustrowane na namacalnych dowodach istnienia wielu gałęzi zdrowego rodzimego przemysłu — okazach świadczących o zdolności konkurencyjnej naszej wytwórczości z obcą produkcyą — musi bezsprzecznie stanowić dzielny środek propagandy.

Wystawa ruchoma ma być według projektu Biura »Ligi pomocy przemysłowej«

obwieziona w sześćdziesięciu miejscowościach w okresie jednego roku.

Uroczyste otwarcie wystawy ruchomej odbędzie się we Lwowie w salach nowego muzeum przemysłowego miejskiego w dniu 18 bm. w niedzielę o 12 w południe, — a po otwarciu wystawy odbędzie się o godzinie 4. po południu odczyt »O znaczeniu wystaw przemysłowych dla rozwoju samowiedzy ekonomicznej«.

Na otwarcie wystawy wstęp wolny, na odczyt wstęp 20 h. od osoby.

Wystawa zamknięta zostanie w dniu 19 września po południu a z dniem 20 września rozpocznie się objazd wystawy ruchomej po innych miastach kraju.

Echa sądowe.

Lwów, 11. września.

(Dwie kobiety oskarżone o zabójstwo).

Wyrokiem uwalniającym zakończyła się onegdaj rozprawa przeciw Matrunie Prytułowej z Wyżłowa koło Sokala i jej córce zamężnej Maryi Liseckiej. Trybunał, w myśl wywodów obrońcy dr. Dwernickiego, orzekł, że nie ma podstawy do przypuszczenia, że obie podsądne dopuściły się morderstwa na osobie zarobnicy z Wyżłowa.

Lwów, 12. września.

(Morderstwo).

Przed sądem przysięgłym rozpoczęła się dziś ponownie rozprawa przeciw parobkowi z Lubienia Stefanowi Jachnickiemu, oskarżonemu o zabicie rywala swego do ręki Zofii Gereniówny, Hrynia Wojtaszka. Przy pierwszej rozprawie Jachnickiego uwolniono. Dzisiejszej rozprawie przewodniczy prez. Przyłuski, broni oskarżonego dr. Bosakowski.

Nowiny „Dnia“.

Metropolita ks. Szeptycki miał, według informacyi „Dziennika Polskiego“ przystąpić do wypracowania listu pasterskiego, z wezwaniem do tej szlachty polskiej, której antenaci byli niegdyś wyznania gr. kat. a następnie przyjęli obrządek rzym. kat., aby ponownie przeszli na łono kościoła gr. kat.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest mylna. Metropolita udał się obecnie do zakładu Lahmana na kuracyę a o podobnym apelu do szlachty polskiej ani myśli.

W „Poliklinice powszechnej“ przy ul. Lindego w gmachu świeżo wzniesionym, odsłonięto wczoraj tablicę pamiątkową, ufundowaną przez lekarzy tej, pożytecznej instytucyi dla uczczenia zasług położonych koło niej przez dyrektora polikliniki dra Wł. Tatarczucha.

Ku uczczeniu pamięci Polaków, poległych w obecnej wojnie na polach mandżurskich odbyło się wczoraj liczniejsze zebranie na cmentarzu łyczakowskim, u stóp krożańskiego krzyża. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele młodzieży rękodzielniczej i technickiej. Z narodową pieśnią na ustach wracała młodzież w pochodzie ul. Piekarską do miasta a na placu Bernardyńskim rozeszli się do domu.

Ze sfer lekarskich. Lekarz lwowski dr. Izydor Herscheles, wyjechał do Berlina na odbywający się tam międzynarodowy kongres dermatologów.

Wystawa drobiu na placu powystawowym została wczoraj wieczorem zamknięta. Wystawę tę uważać można za zupełnie udałą, gdyż w ciągu czterodniowego jej trwania, zwiedziło ją przeszło 6000 osób, a wystawcy sprzedali okazów za kilka tysięcy koron

Mianowania.

Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora dermatologii, dra Władysława Reissa, zwyczajnym profesorem na uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister oświaty zamianował głównego nauczyciela seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, dra Włodzimierza Kocowskiego, głównym nauczycielem w seminaryum naucz. żeńskiem we Lwowie.

Z Rady szkolnej krajowej. Minister wyznań i oświaty zezwolił Zgromadzeniu PP. Klarysek w Starym Sączu na otwarcie prywatnego żeńskiego seminaryum nauczycielskiego z polskim językiem wykładowym w Starym Sączu począwszy od roku szkolnego 1904/5, dalej zezwolił Karolowi Mokrzyckiemu nauczycielowi szkoły ćwiczeń męskiego seminaryum nauczycielskiego w Zaleszczykach i Władysławowi Gürtlerowi nauczycielowi męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, na zamianę miejsc służbowych.

Rada szkolna krajowa przeniosła Apolinarego Despinoix zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Jarosławiu do męskiego seminaryum nauczycielskiego w Starym Sączu, oraz zamianował w szkołach ludowych: Salomeę Szaraniewiczównę nauczycielką szkoły wydziałowej w Brodach; Wandę Wittekównę, nauczycielką szkoły w Żywcu; Józefa Jankiewicza, nauczycielem szkoły w Zaleszczykach; Władysława Rothländera, nauczycielem w Bolechowie; Joannę Ostafińską nauczycielką kierującą w Przemyślanach; Klemensa Rajtara nauczycielem w Andrychowie; Annę Czechównę nauczycielką w Chrzanowie; Jakóba Lichtena nauczycielem religii izraelickiej w Chrzanowie; Dymitra Ubryna nauczycielem w Starym Samborze; Maryę Dufratównę i Michalinę Zarębiankę nauczycielkami w Starym Samborze; Abrahama Halperna nauczycielem religii izraelickiej w Skałacie; Marcina Cisakowskiego nauczycielem w Monasterzyskach; Antoniego Kowalskiego nauczycielem kierującym na kolonii kolejowej w Nowym Sączu; Maryana Bohaczyka nauczycielem szkoły żeńskiej w Korczynie; Elżbietę Thiemównę nauczycielką w Chorostkowie; Józefa Zarębę nauczycielem w Nowym Sączu; Zofię Gettlingównę nauczycielką w Rożniatowie; Janinę Pyłypciównę nauczycielką w Glinianach; Jakóba Seligera nauczycielem religii izraelickiej w Knihininie-wsi; Włodzimierza Krzyżanowskiego nauczycielem kierującym w Bilczu złotem.

Nowe znaczki pocztowe. Ministerstwo handlu wprowadziło następujące zmiany w zewnętrznej formie marek pocztowych w kwocie od 1 do 60 hal.

Przy markach pocztowych od 1 do 6 hal. będą cyfry oznaczające wartość marki umieszczone w kółkach na czterech rogach w barwie marki na tle białem, przy znaczkach od 10 do 30 hal. cyfry pozostaną w czterech kwadratach w czarnej barwie, ale na białem tle, zaś przy znaczkach od 35 do 60 hal. będą cyfry białej barwy, jednak na tle kolorowem, odpowiedniem barwie marki.

Marki 40-hal. będą nadto sporządzone w fioletowej barwie, by je łatwiej można było odróżnić od znaczków 35-halerzowych.

Zmienione w ten sposób znaczki pocztowe będą wydawane dopiero w miarę zużycia marek dawnej emisyi.

Kursa dla krawczyń otwarto wczoraj w szkole św. Anny, gdzie w niedziele, poniedziałki i święta udzielaną będzie pracownicom konfekcyi damskiej nauka języka i historyi polskiej, buchalteryi, gospodarstwa i hygieny.

Nieszczęśliwy starzec. Na ulicy Kazimierzowskiej spostrzegł wczoraj stójkowy leżącego na chodniku, 83-letniego starca Samuela Wittlina i odwiózł go na stacyę ratunkową. Tu stwierdzono, że choroba Wittlina, uwiąd starczy, do leczenia szpitalnego się nie nadaje, wskutek czego odwieziono go do komisaryatu. Ale i komisaryat miejski nie chciał zaopiekować się staruszkiem, wobec czego policya musiała ulokować go w swych aresztach.

Czyżby w przytułku dla starców, utrzymywanym przez przełożeństwo Zboru izraelickiego nie znalazło się miejsce dla nieszczęśliwego starca?

Nożownik. Szewc C. zamieszkały przy ul. Ormiańskiej l. 22 w sprzeczce z swą żoną Michaliną, zadał jej pchnięcie ostrzem scyzoryka w okolicy serca. W stanie bardzo groźnym odwiozło ją pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala powszechnego.

Samobójstwo. Wczoraj popołudniu zażył strychniny w zamiarze samobójczym plutonowy żandarm z Czerkas koło Szczerca Aleksander Orłowski. Pogotowie stacyi ratunkowej po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło desperata do szpitala powszechnego, gdzie wśród strasznych męczarni wyzionął ducha. Przyczyną rozpaczliwego kroku była — jak się z pozostawionych listów okazało — nieszczęśliwa miłość.

Przesyłki pocztowe morzem. Wobec tego, że powtarzają się zbyt często wypadki niewłaściwego opakowania przesyłek pocztowych, przeznaczonych do Dalmacyi, poleciło Ministerstwo handlu zwrócić uwagę publiczności na to, że nietylko przesyłki, przewożone przez austryacki „Lloyd“, ale także wszelkie przesyłki do Dalmacyi, które mają być via Triest Pola i Rjeka przewożone morzem, muszą być szczególnie starannie z reguły w ceratę opakowane.

Kronika towarzyska. Ślub p. Stefana Mierczuka, urzędnika Tow. wzajemnych ubezpieczeń, z p. Zofią Stachiewiczówną, odbędzie się 17. b. m. w Stanisławowie.

Ślub p. Kazimierza Kropiowskiego, urzędnika Magistratu lwowskiego, z p. Maryą Wankiewiczówną, odbędzie się w Stanisławowie 24. b. m.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Antoni Biel l. 33. — Eugeniusz Mironowicz, emer. maszynista kolejowy l. 46.

W Winnikach: Władysława Szejnówna l. 14.

W Stanisławowie: Aniela Kudłowska l. 39.— Marya Lebedyńska l. 75.

W miejscowości Bokolo na Kongo zmarł Bernard hr. Stadnicki, b. oficer belgijskiej legii na Kongo. Zmarły liczył dopiero lat 26 i był synem członka austryackiej Izby panów hr Jana Stadnickiego.

W Wiedniu: znany dziennikarz, redaktor „N. Fr. Presse“ K. Thaler.

IX. międzynarodowy kongres prasy.

(Dep. wł. „Dnia“).

Wiedeń, 12. września.

W sali arkadowej parlamentu odbyło się wczoraj o godz. pół do 10. rano otwarcie i pierwsze uroczyste posiedzenie IX. międzynarodowego kongresu prasy. Przybyli na nie: Arcyks. Rajner w zastępstwie Cesarza, minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, prezes gabinetu dr. Koerber, minister oświaty Hartel, minister kolei Wittek i handlu Call, minister dr. Piętak, dalej francuski ambasador Reverseaux, niemiecki ambasador Wedel, poseł szwajcarski dr. Claparedo, namiestnik Kielmansegg, marszałek krajowy Schmolk, burmistrz Lueger, oraz wiele innych wybitnych osobistości; zebrali się wreszcie liczni delegaci z wszystkich państw kulturnych.

Prezydent międzynarodowego Związku prasy redaktor Wilhelm Singer otworzył kongres przemową, w której z największą wdzięcznością podniósł, że Monarcha, powierzając arcyks. Rajnerowi swe zastępstwo, okazał najłaskawiej wielkie zainteresowanie się tym kongresem.

Wzniesiony przez prezydenta okrzyk na cześć Cesarza powtórzyli obecni z zapałem.

Prezydent Singer wyraził następnie podziękowanie arcyks. Rajnerowi, który jako opiekun sztuk pięknych i umiejętności, jako przyjaciel swobodnego badania wszystkich dzieł społecznych nie tylko u nas zażywa silnie zakorzenionej popularności, lecz także zagranicą znany jest powszechnie ze swych wielu podróży i wysoko ceniony.

Z kolei prez. Singer dziękował innym osobistościom a zakończył wezwaniem do solidarności.

Arcyks. Rainer wygłosił następującą przemowę: »Z najwyższego polecenia Jego ces. i król. apost. Mości, naszego najmiłościwszego Cesarza i Władcy, witam IX. międzynarodowy kongres prasy we Wiedniu. Zjednoczenia tego rodzaju, mianowicie na duchowem, to jest najbardziej pokojowem polu, są coraz częstsze. Jest to dla przyszłości rodzaju ludzkiego radosnem zjawiskiem. Jak znaczenie prasy już dawno wszędzie uznano, tak też okazuje się coraz jawniej, że to kierujące stanowisko prasy dopiero przez łączność, idącą z kraju do kraju, z narodu do narodu, zyskuje pełne swe znaczenie. Nieodłączne od tego jest przeświadczenie, że prasa, w zamian za usługi, które oddaje ogółowi, może mieć pretensyę do odpowiedniego swej działalności stanowiska w świecie. Jesteście, moi panowie, w położeniu takiem, że sami swe sukcesy możecie sobie wywalczyć i dlatego w pełni nadziei przystępujecie do swoich obrad. Życzę Panom, aby także prace tego kongresu zbliżyły was do celu. (Oklaski).

Następnie powitał prezes gabinetu dr. Koerber w imieniu rządu kongres dłuższą przemową — którą na innem podajemy miejscu.

Z kolei wygłosił powitanie kongresu marszałek krajowy Schmolk imieniem Dolnej Austryi, burmistrz Lueger w imieniu miasta, poczem posiedzenie zamknięto.

Arcyks. Rainer odbył jeszcze krótkie *cercle*, podczas którego przedstawiono mu wiele osób.

O g. 1. z południa odbyło się śniadanie w Volksgartenie, a wieczór galowe przedstawienie w Operze.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). IX. międzynarodowy kongres prasy rozpoczął dziś merytoryczne obrady. Z Polaków biorą w kongresie udział, prócz wymienionych już czterech delegatów Towarzystwa dziennikarzy polskich, pp. Brzeziński, Lesznowski i Fryze z Warszawy, Krzywoszewski i Smólski z Wiednia i Alfred Szczepański z Krakowa.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Wiceprezydentami kongresu prasy wybrani: Rakoczy (Węgry), Fulda (Niemcy), Hebrard (Francya), Spurgeon (Anglia), Berman (Holandya), Ferarris (Włochy), Christofersen (Norwegia), Sohlman (Szwecya), Heinzman (Belgia), Bihler (Szwajcarya).

Następnie sekretarz Taulay złożył generalne sprawozdanie.

Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera otrzymało od swego korespondenta z głównej rosyjskiej kwatery natępujące szczegóły walk pod Liaojanem:

Dnia 31. sierpnia ogień rosyjski był niesłychanie gwałtowny, jednakże niebardzo skuteczny, ponieważ strzelano przeważnie bez celu. Podczas kilkakrotnych rozpaczliwych ataków — zmuszono płazowaniem szabel do ruszenia naprzód ludzi, którzy odmawiali już posłuszeństwa. Koło pewnego fortu pokryta była cała przestrzeń na 1.000 stóp od fortu trupami, leżącymi jeden obok drugiego.

Dnia 1. września rano rozkazano wszystkim niebiorącym udziału w walce opuścić Liaojan. Zagraniczni kupcy sprzedawali swe towary na ulicy lub z ogromnym pośpiechem usiłowali naładować je na wagony kolejowe. W tem pękł granat japoński i wszyscy w popłochu uciekli ze stacyi kolejowej. Zagraniczni *attaché* wojskowi odjechali na północ.

W przeciągu 15 minut po pęknięciu pierwszego granatu w dzielnicy, zamieszkałej przez cudzoziemców, zostało wojsko pospiesznymi pociągami odesłane.

Osoby, które siedziały przy śniadaniu w restauracyach uciekały na łeb, na szyję. Oficesowie nawet i żołnierze uciekali. Powstało ogólne zamieszanie. Wszycy szukali schronienia za północnym wałem miasta.

Chińczycy zaczęli rabować, lecz ujęto ich i wymieniono im doraźną sprawiedliwość. Tymczasem groble obronne na zachodzie i południu miasta wypełniły nowe oddziały żołnierzy rosyjskich, idące z południa, podczas gdy *gros* armii rzeczywiście cofnęło się.

Można już było teraz dostrzedz wojsko japońskie, które z entuzyazmem atakowało i okazywało nieustraszoną odwagę mimo dziesiątkowania przez szrapnele rosyjskie.

Przez pagórki na południe, gdzie Rosyanie ustawili swe działa, przeszli Japończycy z brawurą. Jeden batalion ich stracił wszystkich oficerów, a komendę objął podoficer.

Dnia 2. września o godz. 8 rano odjechał na północ pociąg Kuropatkina i przebył aż dwie trzecie części drogi do Jantai.

Na 5 mil od tego miejsca zaczęła się nad ranem walka. Nieprzyjaciel zasypał gradem pocisków kolej żelazną. Rosyanie stracili pewien pagórek, poczem znów go odzyskali. Pagórek ten przechodził potem kilkakrotnie na przemian w ręce Japończyków i Rosyan. Kuropatkin osobiście zachęcał wojsko. Cel walki: umożliwienie odwrotu armii z Liaojanu — Rosyanie osiągnęli.

Kuroki wprawdzie jeszcze nie dokonał wyznaczonego sobie zadania, lecz Japończycy już bezsprzecznie zwyciężyli. Po silnym ogniu, który wstrzymywali w nocy z 2. na 3. września, otwarto dnia 3. nad ranem ponownie silniejszy jeszcze ogień działowy. Popołudniu tego dnia wszystkie drewniane budynki i mosty koło i w samym Liaojanie płonęły, zapalone ogniem japońskim. 220 Chińczyków było rannych. Z nadejściem nocy, wszystkie rosyjskie straże ściągnięto i zniszczono mosty. Japończycy weszli do miasta rano dn. 4. Ja sam dostałem się do niewoli. Rosyjskie siły wojenne były równe japońskim i wynosiły około 180.000 ludzi. Japończycy mieli lepszą artyleryę i lepiej celowali, dlatego straty Rosyan są większe.

Zaprzysiężenie prezydenta m. Krakowa.

Kraków. (Tel. „Dnia“). Dziś w południe w sali Rady miejskiej, w obecności członków rady i urzędników magistratu złożył nowy prezydent miasta dr. Juliusz Leo przysięgę w ręce delegata namiestnictwa radcy dworu Fedorowicza. P. Fedorowicz złożył prezydentowi życzenia i wyraził nadzieję, że Rada miejska będzie popierała nowego prezydenta w jego pracy około dobra miasta, oraz zapewnił o swojem poparciu. Prezydent Leo wniósł okrzyk na cześć Cesarza, a w dalszym ciągu swej przemowy zaznaczył, że będzie dążył do wprowadzenia ładu i porządku w gospodarce finansowej miasta, do zdobycia ulg w podatku domowo-czynszowym, do zniesienia lub przynajmniej gruntownej reformy akcyzy, do podniesienia dochodów gminy, zabezpieczenia miasta od powodzi i stworzenia wielkiego Krakowa.

Hohenlohe-Bleyleben.

Czerniowce (Tel. wł. „Dnia“). W tutejszych kołach politycznych i obywatelskich wywarła wiadomość o powołaniu dotychczasowego prezydenta kraju ks. Hohenlohego na Namiestnika Tryestu przykre wrażenie, książę Hohenlohe bowiem potrafił sobie tu w ciągu 1½-rocznego urzędowania zdobyć ogólną sympatyę.

Następcą ks. Hohenlohego będzie radca ministeryalny dr. Regner v. Bleyleben, który towarzyszył obecnie premierowi Koerberowi w jego podróży po Galicyi i Bukowinie.

Ks. Luiza Koburska.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Policyi doniesiono, że ks. Luiza Koburska mieszka tu w hotelu »Westminster«, Mattasich zaś

w »Grand hotelu«. Adwokat Stimer z Wiednia konferuje wciąż z księżną w sprawie ugody z ks. Filipem Koburskim. Księżna przyjmuje codziennie dziennikarzy i wynurza przed nimi swoje troski, oraz plany na przyszłość. Jeśli wierzyć jej zapewnieniom — to sposób, w jaki się z nią dotychczas obchodzono od chwili jej aresztowania w Zagrzebiu, i internowania w Lindenhofie był wprost okropny.

Defraudant.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia“). Aresztowano tu dyrektora banku w Borbeck (w Niemczech) Hollmana, który uciekł sprzeniewierzywszy znaczne sumy.

Ofiara nauki.

Rzym (Tel. wł. »Dnia«). W Medyol nie zmarł znany uczony, prof. Tito Carbonne, który odkrył bakcyla t. zw. febry maltańskiej. Prof. Carbonne zaraził się podczas doświadczeń na własnem ciele i jeszcze w czasie choroby opisywał wyczerpująco objawy słabości.

Bestyalna zbrodnia.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). Jak telegrafują z Capetown — popełniono wstrętną zbrodnię znieważenia zwłok księcia Christiana Wiktora, poległego w wojnie angielsko burskiej, a pochowanego w Pretoryi. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy dostali się późną nocą na cmentarz, otworzyli grób i zbezcześcili w straszny sposób zwłoki zmarłego księcia.

Zaburzenia antiżydowskie,

Petersburg (Tel. „Dnia“). O zaburzeniach w dniach 4. i 5. b. m. w Smile donosi rosyjska Agencya telegraficzna:

Pewien izraelicki sklepikarz znieważył włościankę, podejrzywając ją o kradzież chustki. To dało powód do wielkiego zbiegowiska. Tłum splądrował i spustoszył 100 domów i 150 sklepów, których właścicielami są Żydzi. Dnia 4. września wywiązała się bójka między grupą 60 izraelitów a chrześcijanami. Gdy Żydzi zaczęli strzelać do chrześcijan wkroczyła policya i zrobiła użytek z broni palnej, raniąc strzałami z rewolwerów dwie osoby.

Dnia 5. września rano kilkuset robotników kolejowych z sąsiedniej stacyi Bobrinskaja, pomimo interwencyi władz udało się pociągiem do Smiły gdzie przyszło ponownie do zaburzeń. Zawezwano wojsko, które użyło broni palnej. Pięć osób odniosło ciężkie rany, większa liczba lekkie. Zarządzono szereg aresztowań.

Szpiegostwo.

Petersburg (Tel. »Dnia«). W ostatnich dniach aresztowano tu dwóch Japończyków, którzy jeszcze przed wybuchem wojny byli tu czynni jako ajenci handlowi. Jeden z nich przeszedł na prawosławie i ożenił się z Rosyanką. Przy rewizyi znaziono u niego papiery, z których wynika, że on i jego przyjaciel są oficerami marynarki japońskiej i trudnią się szpiegostwem.

Rzeź misyonarzy w niem. Afryce.

Brisbane (Tel. »Dnia«). Nadeszła tu z niem. Nowej Gwinei wiadomość, że krajowcy napadli na misyę katolicką i wymordowali księży i siostry miłosierdzia. Napastników ujęto i 16 z nich ścięto. Zamierzali oni wymordować wszystkich Europejczyków.

Dramat miłosny.

Łódź. (Tel. wł. »Dnia«). W Pabianicach zastrzelił nauczyciel Chmieliński młodą pannę Racińską, która nie chciała go poślubić, poczem sam się życia pozbawił.

Napad na pociąg.

Wiktorya. (Tel. »Dnia«). Koło Nancouver napadła wczoraj banda uzbrojonych rozbójników na pociąg kolei Kanada-Pacific i zatrzymawszy pociąg zrabowała 7.000 dolarów.

Wybór prezyd. St. Zjedn.

Nowy Jork. (Tel. »Dnia«). Prezydent Roosevelt ogłosił list otwarty z oświadczeniem, że przyjmuje kandydaturę. W liście tym polemizuje dalej Roosevelt z krytyką jego polityki ze strony demokratycznych zwolenników Parllera. Uważa flotę za najsilniejszą podporę pokoju. Zrzeczenie się Filipinów byłoby dla Stanów Zjednoczonych katastrofą i osłabiłoby ich znaczenie na Wschodzie. Traktat z Chinami przyniesie Ameryce w przyszłości ogromne korzyści. Prezydent podnosi dalej znaczenie doktryny Monroego.

Zbliska i zdaleka.

* **Dezerterów** rosyjskiego wojska coraz częściej aresztują obecnie w Austryi i w Prusach. Onegdaj skazano w Wiedniu na 3 dni aresztu dezertera rosyjskiego Franciszka Szajera, włościanina z Królestwa, który wydalony już raz z granic Monarchii, powrócił i szukał zatrudnienia w Wiednin. Wobec grożącego Szajerowi wydania Rosyi, zajęło się nim grono wiedeńskich Polaków, aby uzyskać od władz odstawienie Szajera do granic Szwajcaryi.

Wedle ostatnich wiadomości Fr. Szajer, wskutek interwencyi swego adwokata Rybaczewskiego otrzymał od policyi wiedeńskiej pozwolenie wyjazdu do Szwajcaryi bez asystencyi dokąd też jeszcze w sobotę wyjechał.

* **„Monsieur de Paris.“** Głośnej, lecz smutnej sławy kat paryski Deibler, który dziedziczył ten „urząd“ po ojcu, zmarł pod Paryżem, przeżywszy lat 81.

* **Śmiertelny wypadek.** Major pensyonowany, bar. Prohaska z Wiednia padł w Pradze ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Podczas przejażdżki na bicyklu motorowym, najechał na niego wóz chłopski. Bar. Prohaska doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania nogi; przywieziony do szpitala wojskowego w Pradze, zmarł tego samego dnia.

* **Słynny rozbójnik** Guiseppe Musolino, który odsiadywał w Portolongo więzienie w osobnej celi, zwaryował.

* **Strzały Milewskiego.** Śledztwo w sprawie papieskiego hr. Milewskiego ukończono, a akty odstąpiono prokuratoryi do postawienia wniosku. Jak wiadomo, oświadczył hr. Milewski, że strzelił do Barbera w stanie chwilowej niepoczytalności. Inaczej przedstawia rzecz Barber i jego narzeczona pani Włodzimirska. Obrońca hr. Milewskiego powołał na świadków obecnych przy strzelaninie: urzędnika kolejowego i celnego. Świadkowie ci zeznali, że hr. Milewski po uderzeniu ze strony Barbera zaraz strzelił i że przedtem nie używał słów ubliżających.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 września b. r.

Hotel Imperial:

Hr. Zygmund Lasocki, Tarnobrzeg. Feliks Cieński, Wiedeń. Wanda Wojciechowska, Oskrzesińce. K. Brodzki, Tryest. Mikolaj Oskner, Kijów. St. Libelt, Borysław. Adam Studziński, Bursztyn. Emil Riszka, Kraków. Otto Spingig, Clausthal. St. Stralitato, Sosnowice. Jan Rossenstock, Jasło. Zofia Sachs, Berlin. Józef Urbach. Praga. Bernhard Schemczer, Wiedeń.

Hotel Europejski:

T. hr. Łoś, Kulmat cz. K. hr Krasenstern, Niemirów. Rtm. br. Fröhlich, Mosty. Ks. A. Wojnarowicz, Danajów. H Schwarz Kraków. J. Rakowski, Hermanowice. M. Znamieska, Stryj. M. Polański, Rostoczki. R. Stanisławski, Sambor. H. Nimberg, Stróże. J. Krauss, Mąad. J. Nieszawski, Płock. I. Pieniążek, Lipiński. P. Teodorowicz, Russów.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego

Do Krakowa:

(Przez stacye: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków).

Pospieszny: o godzinie 12·45 w nocy, o 8·25 rano i 2·55 popołudniu.

Osobowy: o 4·10 rano, 8·35 przedpoł., 3·30 popołudniu, 6·20 wieczorem i 10·55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórza, Łupkowa i Mezo-Laborcz. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala.— Z Rzeszowa do Jasła.

Do Podwołoczysk:

(Przez stacye: Krasne, Złoczów, Podwołoczyska).

Pospieszny: o godz. 1·55 w południe.

Osobowy: o godz. 6·30 rano, 10·35 przed południem, o 9·— wiecz. i 11·— w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów)

Na Bukowinę:

(Przez stacye: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kołomyję, Czerniowce, Hlibokę, Hadikfalva, Hatna i Ickany).

Pospieszny: o godz. 2·51 w nocy i o 2·45 popołudniu.

Osobowy: o godz. 6·20 rano, o 10·45 przed południem, (o 5·55 popoł. tylko do Kołomyi) i o 10·42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacye: Pustomyty, Szczerzec, Stryj, Skole Tuchla, Ławoczne).

Osobowy: o godz. 6·45 rano, 9·10 przedpołudniem, 3·05 popołudniu, 6·40 wieczór i 11·05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczerca o godzinie 1·45 w południe.

(Ze Stryja połączenie do Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi Krakowa).

Do Bełzca:

(Przez stacye: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską i Bełzec).

Osobowy tylko do Brzuchowic; od 8. maja do 11 września o godzinie 5·48 rano, 9·30 przedpoł., 1·05 w południe, 3·35 popoł., 8·04 w., do Sokala 10·55 przedpoł., 7·05 wieczór do Rawy i 11·10 w niedziele do Rawy,

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa od 1 maja do 30. września o godz. 9·15 rano, o 3·18 popołudn., o5 15. maja do 31. sierpnia tylko w niedziele i święta o 1·35 w połud. — Mięszany do Jaworowa o 6·50 rano i 5·48 popołudniu

Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy tylko do Lubienia od 15. maja do 11. września o godz. 2·15 w południe.

Osobowy do Sambora o 9·25 rano i 3·40 popołudniu.

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

„LE GRIFFON“

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe



ZAKŁAD ART. GRAFICZNY
M. HEGEDÜS
LWÓW
PIEKARSKA 14.
WYKONUJE ARTYSTYCZNIE: KLISZE DRUKARSKIE WSZELKIEGO RODZAJU DLA ILUSTRACYI KSIĄŻEK DZIENNIKÓW GAZET FACHOWYCH ANONSÓW CENNIKÓW ITP.
FOTOCYNKOGRAFIA
AUTOTYPIA
FOTOLITOGRAFIA
ŚWIATŁODRUK

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca:

Spirytus najczyściejszy

„Bon gout“

5 ltr.

5 klg. Bto

w blaszankach pocztowych.

Na nalewki! Na nalewki!

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Nauki stenografii i rachunkowości

(oba przedmioty w języku polskim i niemieckim), udziela EGZAMINOWANY nauczyciel pod przystępnymi warunkami. — Adres: Stenograf. — Lwów, poste-restante.

Potrzebny jest chłopiec

do usług biurowych. Wiadomość w Administracyi »Dnia«.

Student

VI-tej kl. gimnazyalnej, biegły w języku niemieckim poszukuje lekcyi u uczniów z niższego gimnazyum. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Pracownia rzeźbiarska

wyrobów z drzewa

Marcelego Kowalskiego

Lwów, ulica Łyczakowska l. 6.

wykonuje wszelkie roboty kościelne a mianowicie:

OŁTARZE, BALDACHIMY, AMBONY, KOMFESYONAŁY, CYMBORYE, RAMY i OZDOBY do MEBLI.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“

w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów **i towary**

z Tryestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu
„Slavonia“ 30. września 1904.
„Ultonia“ 17 września 1904.
„Pannonia“ 14 października 1904.

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, Brajerowska 6.

Prof. Jan Skrzydlewski

uczeń król. Akademii muzycz. w Berlinie i prof. Leszetyckiego w Wiedniu otworzył we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.

Wyższą Szkołę gry fortepianowej

oraz teoryi muzycz., harmonii i kontrapunktu.

Wpisy codziennie od 11—1 i od 3 do 5 popoł.

Losy krakowskie

polecamy jako bardzo tanie. Losy mają tylko numera, kończą się za 7 lat i w stosunku do losów Budy, Palfy itd. są tańsze i o wiele większe mają szanse. W ostatnich latach **główne wygrane padły na losy kupione u nas na spłaty miesięczne**. Los kosztuje na spłaty 100 koron (25 rat po 4 korony). Cena powyższa jest jednak tylko chwilową, bo losy w jesieni zapewne pójdą w cenie w górę. Rata wynosi od losu 4 kor. lub może być wyższą przy niższej cenie.

Dom bankowy i Kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, plac Maryacki 7.

Telegram!

Ważny dla gospodyń.

Nafta gospodarska litr	16 ct.
Nafta salonowa . „	17 „
Nafta cesarska . „	18 „
Nafta kryształowa „	20 „

dostarcza do domu w 5-cio i 10-cio litrowych

Hurtowny skład nafty z rafineryi

S. Szczepanowskiego

w Peczeniżynie.

A. BOJ..OW, Lwów, Supińskiego l. 10.

Przy hurtownych dostawach specyalne ceny.

OWOCARNIA

Otrzymuje codzień świeże.

Śliwki węgierskie
w koszyczkach 5 kgr. 2 kor.

Winogrona kuracyjne
w koszyczkach 5 kgr. 3 K 20 h.

Owoce mieszane deserowe
w koszyczkach 5 kgr. 2 K 40 h.

Gruszki Salzburgi
w koszyczkach 5 kgr. 2 K. 40 h.

wysyła

Maksymilian Cellerin

Lwów. Piekarska 5.

M. CELLERIN

Pożyczki.

Niski procent

dla P. T. Szlachty, Pp Oficerów, Urzędników i właśc. dóbr. Dyskrecya.

„Nowe Towarzystwo akcyjne«. — Fach pocztowy Nr. 30, Lwów.

Markę załączyć.

Poszukuję

SEMINARZYSTKI do udzielania lekcyi. — Fischerowa, Kopernika 26.

Koncesyonowana

szkoła śpiewu Ady Dąbrowskiej uczenicy Souvestrów, została przeniesioną z ul. Ossolińskich l. 10 na ul. Teatralną l 1, obok pl. Maryackiego. Wpisy od 1 go września między 0—2 popoł.

W koncesyonowanej szkole gry na fortepianie

Salomei Abler

Lwów, ulica Jagiellońska l. 17. przyjmuje się wpisy codziennie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20